

W połowie lipca na deptak wjadą już tylko osoby uprawnione, głównie mieszkańcy starówki i służby ratownicze. Czas złożyć wnioski o pozwolenie. >> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 24 (458) 17 czerwca 2022

www.LZG24.pl



Jesteśmy na półmetku rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Cały czas można dołączyć do pozytywnego rowerowego szaleństwa i dorzucić swoje kilometry do ogólnej puli miasta. W długi weekend zaplanuj wycieczkę na dwóch kółkach! Wkręć się w Zieloną Górę!

>> 7

JUBILEUSZ MIASTA

OTWIERAMY PIWNICE



Jeszcze w nich nie byłeś? To niewyobrażalny błąd, jednak masz szansę to nadrobić! Warto sprawdzić jak wygląda podziemna Zielona Góra i odwiedzić jedną z 19 piwnic winiarskich. Na co dzień większość z nich jest niedostępna. Tego nie zobaczysz w innych polskich miastach - mamy coś unikatowego!



Fot. Bartosz Mirosławski

- Serdecznie zapraszamy! Podczas Dni Otwartych Piwnic Winiarskich kultywujemy naszą lokalną tradycję. Liczymy, że pogoda dopisze - zachęcał prezydent Janusz Kubicki, stojąc w Sali Szeptów przy pięknej beczce winiarskiej mającej ok. 100 lat.

To wszystko w ramach Dni Otwartych Piwnic Winiarskich (16-19 czerwca), które są jedną z imprez jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich. Przez cały długi weekend, do niedzieli, do godz. 20.00, na gości czeka 19 piwnic winiarskich. Wszędzie wstęp jest bezpłatny, tylko za degustację wina trzeba zapłacić. A będzie co degustować, bo swoje wyroby zaprezentuje 30 winnic.

Na przykład w piwnicy przy ul. Sowińskiego 3 - tzw. Sali Szeptów - na gości czekać

będą winnice Kinga i Żelazny. To miejski obiekt, przez lata wykorzystywany jako magazyn. Teraz został odnowiony.

- Obecny wygląd piwnicy zawdzięczamy przede wszystkim zaangażowaniu naszych pracowników, a nie nakładom finansowym - mówi Rafał Bukowski, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. - Sześciu pracowników działało przez dwa miesiące. Uzupełniali tynki w jednych miejscach, ale również zbijali je w innych, by odsonić efektowne cegły. Wszystkie prace

odbywały się w porozumieniu z konserwatorem zabytków.

W miniony poniedziałek Sala Szeptów w nowej odsłonie została zaprezentowana publicznie.

- Serdecznie zapraszamy! Liczymy, że pogoda dopisze. Ciepłe czerwcowe wieczory sprzyjają degustacji i spacerom - zachęcał prezydent Janusz Kubicki, stojąc przy pięknej beczce winiarskiej mającej ok. 100 lat.

(ah, tc)

Więcej >> 5
Historia beczek >> 12



Okolnościowy wieniec zawisł w środę na ratuszu

Fot. Bartosz Mirosławski

GODZINY OTWARCIA PIWNIC DLA ODWIEDZAJĄCYCH:

(wstęp bezpłatny)

16 czerwca: 12.00-22.00*

17 czerwca: 12.00-22.00*

18 czerwca: 12.00-22.00*

19 czerwca: 12.00-20.00*

* część piwnic będzie otwarta do ostatniego klienta

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Tak się bawił Stary Kisielin na festynie z okazji Święta Rodziny! Przez cały dzień odbywały się występy artystyczne i zabawy dla dzieci. Do tego koncerty i dyskoteka niemal do białego rana. Jedną z atrakcji był pokaz umiejętności miejscowej młodzieżowej drużyny strażaków ochotników. - U nas zawsze dużo się dzieje. Najważniejsze, że się integrujemy, bo dobre wzajemne relacje i współpraca przynoszą nam wszystkim korzyści. Chociażby ten piknik rodzinny - mówił radny Mariusz Rosik, jeden z organizatorów święta. (lc)



Fot. Bartosz Mirosławski

KONCERT PROMENADOWY

Urlop z filharmonią

Fenomen koncertów promenadowych polega na tym, że potrafią przyciągnąć nie tylko zadeklarowanych fanów muzyki klasycznej. 26 czerwca przed Filharmonią Zielonogorską usłyszymy dobrze znane wszystkim szlagiery muzyki filmowej.

Ma być wakacyjnie - lekko, przyjemnie i, jeśli wierzyć prognozą, również pogodnie. W sezon urlopowy wejziemy przy dźwiękach or-

kiestry symfonicznej Filharmonii Zielonogorskiej. Artyści coraz częściej wypełniają muzyką klasyczną czerwcowe wieczory, a mieszkańcy tłumnie zjawiają się na placu przed gmachem filharmonii.

Tym razem ma być lekko sentymentalnie, bowiem za batutę chwyci Czesław Grabowski, były wieloletni dyrektor FZ. W niedzielę, 26 czerwca, o 17.00, usłyszymy popularne utwory muzyki filmowej. Filharmonicy mają wprowadzić nas w pozytywny nastrój. Nie bez powodu koncert promenadowy nosi tytuł „Humoreska”. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. (ah)

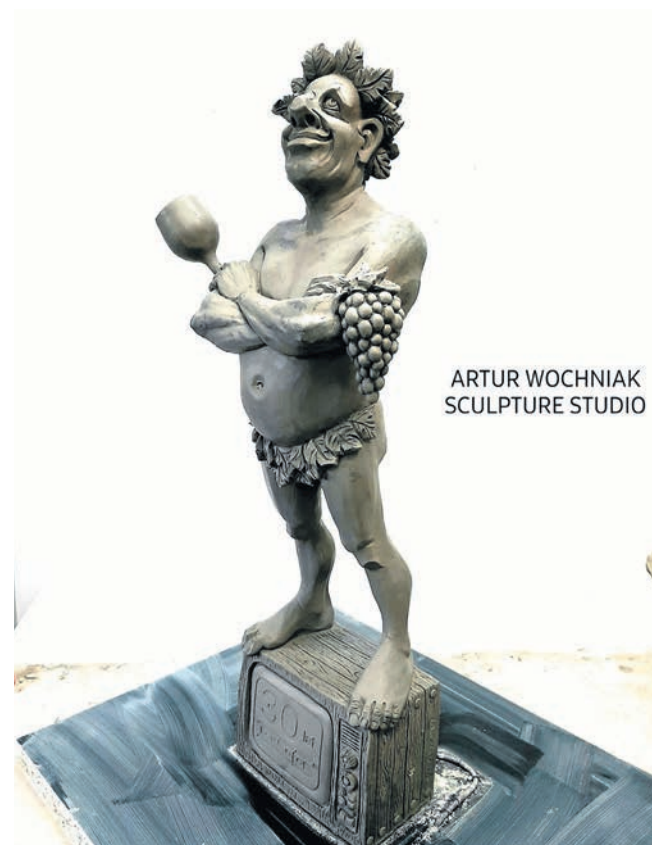
BACHUSIKI

Jeden z lupą, drugi na telewizorze

Toncoloriusz dumnie stoi na telewizorze, a Inspekcjusz Pracjusz biega po mieście z lupą w dłoni. To dwa kolejne Bachusiki w naszym mieście. Numer 62 i 63. Sporo ich już mamy!



Inspekcjusz Pracjusz przez lupę wypatrzy każde niedopatrznie



ARTUR WOCHNIAK
SCULPTURE STUDIO

Czy można naprawić telewizor mając zajęte obydwie ręce? Oto jest pytanie!

Inspekcjusz pojawił się na pl. Słowiańskim dosłownie na chwilę. - BHP jest najważniejsze, dlatego ma na głowie kask, niezbędny np. na budowie. Szkło powiększające pomaga iść tropem nieprawidłowości - śmieje się Sławomir Kikuła z Państwowej Inspekcji Pracy, jeden z inicjatorów przedsięwzięcia. - W naszym mieście sporo firm ma swojego Bachusika, my też chcieliśmy. Stąd pomysł.

Odsłonięto go w zeszły piątek na zakończenie ogólnopolskiego rajdu pracowników PIP. Wśród nich była główna inspektor pracy Ka-

tarzyna Łażewska-Hrycko. - Łada moment rozpoczynamy remont placu, dlatego dzisiaj Bachusika ustawiamy na chwilę. Na stałe stanie tu po zakończeniu inwestycji - tłumaczył prezydent Janusz Kubicki i wraz z Bachusem zapraszał gości na Winobranie.

Autorem rzeźby jest Artur Wochniak. Widać, że jego Bachusik jest zapracowany i skupiony na swoich zadaniach.

- Wiadomo, musi być odpowiednio ubrany, żeby zachować BHP. Kask, wysokie buty i kamizelka odblaskowa - opowiada rzeźbiarz. -

A ponieważ to rzeźba z brązu, odbłask kamizelki musimy sobie wyobrazić. Gdyby były jakieś wątpliwości, Inspekcjusz pod pachą trzyma grubą księgę. To kodeks pracy.

Inspekcjusz, jak na rzeźbiarskie standardy A. Wochniaka, jest Bachusikiem bardzo szczupłym, w dodatku odzianym w ciasne spodnie - rurki. Jednak do kieszeni udało mu się wcisnąć kiście winogron, a na pasku ma liście z winnych krzewów.

Inspekcjusz Pracjusz to 62. Bachusik odsłonięty w naszym mieście. Natomiast nr. 63 będzie Bachusik Ton-

coloriusz, który dziś (piątek, 17 czerwca) zamieszka na Starym Rynku 5. - W ten sposób chcę upamiętnić 30-lecie mojej firmy Ton Color. Tutaj przez wiele lat pracowaliśmy telewizory. Lokal nadal jest nasz - opowiada Przemysław Karwowski, właściciel firmy.

- Z tego powodu Toncoloriusz stoi na telewizorze. Takim archaicznym, sterowanym gałkami a nie pilotem, z drewnianą obudową w kształcie skrzynki - śmieje się A. Wochniak, który wyrzeźbił również tego Bachusika.

(tc)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 65 tys.

INWESTYCJE

Słupki mocno ograniczą wjazd na deptak

Koniec z samowolą kierowców. W połowie lipca na deptak wjadą już tylko osoby do tego uprawnione, głównie mieszkańcy starówki i służby ratownicze. O odpowiednie zgody już można się starać. Czas najwyższy złożyć wniosek.

- W Biuletynie Informacji Publicznej urzędu miasta znajduje się link do strony, na której można złożyć wniosek o uzyskanie zezwolenia na wjazd na deptak - wyjaśnia Michał Bela z Departamentu Inwestycji Miejskich. - Można dostarczyć wniosek osobiście, ale w formie elektronicznej będzie łatwiej i szybciej. Od momentu złożenia wniosku do jego rozpatrzenia musi minąć siedem dni roboczych. Dokumentacja musi być kompletna.

System blokad ruszy w drugiej połowie lipca, aby mieszkańcy mieli czas dopełnić formalności. System wciąż jest testowany. Przez ostatnie dwa miesiące usprawniano funkcjonalność aplikacji na smartfona, z której skorzystają zmotoryzowani, chcący dostać się na deptak.

- Sprawdzane jest działanie systemu pod kątem możliwości stosowania go przez dyspozytorów służb ratowniczych, które muszą wjechać na deptak bez żadnych pro-



Zamknięty będzie obszar od al. Niepodległości aż do Starego Rynku. System regulujący wjazd na deptak kosztował 3,3 mln zł.

blemów. Taką możliwość będzie miało też Miejskie Centrum Monitoringu - dodaje M. Bela. - Musimy sprawdzić, czy zadziała każdy guzik, jaki wciśnie kierowca.

Wykonawcą zadania jest szczecińska firma Indemar. Słupki i ruchome blokady pojawiły się w 23 lokalizacjach.

W 12 miejscach zamontowano blokady ze słupkami chowanymi elektromechanicznie, w 11 blokady ze słupkami stałymi lub wykrecanymi i elementami małej architektury, np. donicami. W sześciu lokalizacjach zaprojektowano dodatkowe punkty z kamerami - uzupełnienie systemu

monitoringu. Mają za zadanie ograniczyć wjazd na deptak, który momentami przypominał trasę szybkiego ruchu. Jak tłumaczył w „Łączniku” prezydent Janusz Kubicki - deptak ma być dla mieszkańców, a dostawy do sklepów muszą odbywać się w godzinach porannych.

Kiedy do słupka podjedzie uprawniony samochód i kierujący pojazdem wybierze dedykowany numer telefonu, blokada błyskawicznie schowa się w podłoże. Po przejechaniu auta, podniesie się. Nikt nie zdąży przejechać „na gapę” za uprawnionym kierowcą. Grozi to sytuacją, że auto zawiśnie na podnoszącej się blokadzie, a to oznacza mandat i zapłatę za uszkodzony słup.

- Uprawniony mieszkaniec otrzyma zgodę na wjazd na deptak, ale tylko wybranym wlotem, jak najbliższe swojego miejsca zamieszkania - wyjaśnia Tomasz Sztukowski z Departamentu Zarządzania Drogami. - Każdy we wniosku poda tylko jeden numer telefonu, przy pomocy którego obsłużymy aplikację. Owszem, w systemie można zarejestrować dwa pojazdy, ale obsługuje tylko wspomniany jeden telefon. W przypadku awarii udostępnimy ratunkowy PIN, który odblokuje system. Trzeba będzie tylko wyjść z samochodu, aby go użyć.

Warto wspomnieć, że dotychczasowe uprawnienia zezwalające na wjazd w strefę zakazu ruchu (deptak) tracą ważność 30 czerwca.

(rk)

ZŁÓŻ WNIOSEK

Szczegóły w BIP Miasta Zielona Góra: https://bip.zielonagora.pl/procedury/3/535/UZYSKANIE_ZEZWOLENIA_DO_WJAZDU_NA_DEPTAK/. Pod tym adresem znajduje się też link do strony, która pozwoli złożyć wniosek: <https://zapory.zielona-gora.pl/>. Wniosek można też złożyć w formie papierowej: stanowisko nr 2 Departamentu Zarządzania Drogami w Biurze Obsługi Interesanta, parter, ul. Podgórna 22 lub za pośrednictwem operatora pocztowego na adres: Urząd Miasta Zielona Góra, Departament Zarządzania Drogami, 65-424 Zielona Góra.

INWESTYCJE

Kasa płynie do miasta. Aż 575 mln zł na drogi!

W ostatnim czasie w Zielonej Górze planowane i realizowane są inwestycje drogowe, które mają zrewolucjonizować sieć komunikacyjną miasta. Łącznie na najważniejsze przedsięwzięcia wydamy ok. 575 mln zł.

W minioną środę prezydent Janusz Kubicki spotkał się w ratuszu z wojewodą Władysławem Dajczakiem, posłami Markiem Astem i Jerzym Materną oraz radnym wojewódzkim Kazimierzem Łatwińskim.

- To dla mnie szczególnie goście. Odkąd zostałem prezydentem, walczę o ważne inwestycje dla Zielonej Góry i tym, którzy mi w tym pomagają, zawsze mówię „dziękuję” - tłumaczył J. Kubicki, wyrażając zaproszonym politykom wdzięczność za wsparcie miasta w uzyskaniu dofinansowania na kolejne inwestycje drogowe.

Warto przypomnieć, że na samą budowę drugiego etapu Trasy Aglomeracyjnej Zielona Góra otrzyma z rządowego Polskiego Ładu 65 mln zł (koszt inwestycji to 80 mln zł), a przecież miasto w najbliższym czasie ma też w planach realizację obwodnicy zachodniej, która na odcinku od Trasy Północnej do miejscowości



- Odkąd zostałem prezydentem, walczę o ważne inwestycje dla Zielonej Góry i tym, którzy mi w tym pomagają, zawsze z wdzięcznością mówię „dziękuję” - zwrócił się do zaproszonych polityków Janusz Kubicki

Wysokie pochłonie 110 mln zł, droga i most w Pomorsku to 118 mln zł, zaś trzeci etap do Sulechowa szacowany jest na 130 mln zł - łącznie 358 mln zł.

- Jeżeli dodamy do tego budowę obwodnicy połu-

dniowej za 137 mln zł, która jest już gotowa w 70 proc., to wyjdzie nam 575 mln zł na inwestycje drogowe, z czego ok. 520 mln zł to są środki zewnętrzne. To gigantyczne pieniądze - podkreślał prezydent Kubicki. -

Jeszcze nigdy tyle nie udało się pozyskać na tak ważne kwestie jak rozwiązania drogowe. Stąd moje słowa podziękowania dla panów, to wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie nasze zaangażowanie. Możemy się nie

zgadzać w niektórych kwestiach, ale cieszę się z tego, że potrafimy znaleźć nic porozumienia w tak istotnej sprawie, jaką jest rozwój Zielonej Góry. Te drogi, które powstaną, pozwolą nam w przyszłości żyć w mieście, w którym nie będzie korków a transport będzie funkcjonował sensownie i logicznie. To są rozwiązania na lata do przodu.

- To pokazuje, że pieniądze z Polskiego Ładu trafiają do mieszkańców na realne potrzeby, ponad politycznymi podziałami - stwierdził poseł Marek Ast. - Łączy nas wspólna praca dla regionu. Mówimy o 575 mln zł, przy czym zaangażowanie rządowe, państwowe to ok. 400 mln zł. To pokazuje zmianę polityki rządu, bowiem jeszcze nigdy takie pieniądze nie trafiały do Zielonej Góry. Dzięki temu miasto będzie świetnie skomunikowane, atrakcyjne dla inwestorów i będzie mogło się dynamicznie rozwijać.

Poseł Jerzy Materna zwrócił uwagę, że na tym pomoc się nie kończy. - Pracujemy ciężko dalej, m.in. nad specustawą dla strefy ekonomicznej liczącej 400 hektarów. Dzięki temu, np. zielonogórska firma Ekoenergetyka będzie mogła się rozbudować, bowiem przedsiębiorstwo potrzebuje ok. 100 hektarów. W nowej strefie znajdzie się dla niej miejsce - mówił J. Materna.

Wojewoda Władysław Dajczak zwrócił uwagę na skuteczność lubuskich posłów, porównując kwoty, jakie z rządowych dotacji w Polskim Ładzie uzyskało województwo lubuskie oraz opolskie. - Oba województwa są zbliżone ludnościowo oraz powierzchniowo. Ale w drugim rozdaniu opolskie dostało ok. 705 mln zł, a my ponad 940 mln zł. To efekt pracy naszych parlamentarzystów - przekonywał wojewoda. (md)

SZKOŁY

Najlepsi
z najlepszych

Poziom ilorazu inteligencji podczas wtorkowej gali mógł nieśmieleć. W Planetarium Wenus zebrali się najlepsi absolwenci szkół oraz laureaci i finaliści ogólnopolskich olimpiad. Wyróżnione grono zostało nagrodzone stypendiami prezydenta miasta.

Mateusz Kieryło, nauczyciel przedmiotów zawodowych z „Budowlanki” może się pochwalić bujną czupryną, choć jeszcze niedawno był ty-

sy jak kolano. - Założyłem się z uczniami - śmieje się. - Mówiłem im, że jeśli wypuszczę pięciu laureatów, ogolę się na zero.

Wypuścił sześciu i dotrzymał słowa. W miniony wtorek razem ze swoimi podopiecznymi wybrał się na galę wręczenia stypendiów prezydenta.

W Planetarium uczniów „Budowlanki” było znacznie więcej. W kategorii drużynowej niewątpliwie zgarnęli złoto. Można ich było poznać po zielonych krawatach. - Kilka lat temu jeden rocznik „Budowlanki” przyszedł w takich krawatach na olimpiadę. Tak



Ekipa „Budowlanki” zmierza do Planetarium. Można ich poznać po zielonych krawatach. W kategorii drużynowej niewątpliwie zgarnęli złoto.

Fot. Bartosz Mirosławski

narodziła się tradycja, którą kultywujemy do dziś - wyjaśnia Radek Molenda, laureat olimpiady.

Wśród gości gali znalazło się 62 najlepszych absolwentów szkół podstawowych i średnich oraz 48 laureatów i finalistów olimpiad rekomendowanych przez MEN. Wyróżnionych zostało również 30 nauczycieli, którzy przygotowali uczniów do udziału w olimpiadach oraz dyrektorzy.

Wachlarz dziedzin, w których w tym roku brylowali olimpijczycy jest bardzo szeroki - od klasyki jak chemia, biologia czy język niemiecki po wiedzę specjalistyczną: in-

nowacje techniczne i wyznacznictwo, teologia katolicka, statystyka.

- Planetarium nie jest przypadkowym miejscem naszego spotkania - mówiła Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie. - Tu sięgamy gwiazd, a wy jesteście dowodem na to, że to może się udać.

- Wierzę, że przed wami kolejne sukcesy - dodał prezydent Janusz Kubicki. - Pielęgnujcie swoje pasje i rozwijajcie talenty.

Najlepsi uczniowie i olimpijczycy otrzymali od 1 tys. do 2 tys. 500 zł. (ah)

UNIwersYTET ZIELONOGÓRSKI

Świetnie bawili się studenci i absolwenci!

50. Bachanalia studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyły się w dniach 6-11 czerwca na terenie obydwu kampusów UZ. Tegoroczna edycja minęła pod hasłem „Łączymy pokolenia”.

Obchody tegorocznych Dni Kultury Studenckiej miały nieco inny przebieg niż znane nam edycje. Zabrakło w programie np. Parady Bachanaliowej i otwarcia na deptaku. Niemniej nie przeszkodziło to studentom UZ rozpocząć, 6 czerwca, zielonogórskich juwenaliów Wielkim Grillowaniem na łączce w kampusie B. Na wielkim pikniku można było posłuchać muzyki, obejrzeć Bachanaliowy Gigantoball przeprowadzony przez Uniwersytecką Ligę Piwerka. Pokaz futbolu amerykańskiego zrealizowała Wataha Zielona Góra, był także szybowiec z Aeroklubu Ziemi Lubuskiej i stoisko studentów pedagogiki Koła Animacja UZ. Gościem honorowym imprezy był najprawdziwszy Bachus, który przekazał studentom... wielki klucz do odkręcania śrub. We wtorek jednym z głównych wydarzeń były Zmagania Akademików przygotowane przez



Przy klubie WySPa zainaugurował działalność „Klub Absolwentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Politechniki Zielonogórskiej, Uniwersytetu Zielonogórskiego”.

Fot. UZeciak

AEGEE, również w kampusie B.

Tydzień Bachanaliowy to codzienne imprezy sportowe, które corocznie koordynuje AZS UZ. Wśród zmagających wymienić trzeba Wielkie Derby w piłce nożnej akademickich reprezentacji Gorzowa i Zielonej Gó-

ry, Bachanaliowe warsztaty brydżowe, czy efektowny „Rajd rowerowy - kręcimy 50 km na 50 Bachanalia UZ” na trasie Zielona Góra - Sulechów - Zielona Góra.

Piątek 10 czerwca i sobota 11 czerwca to koncerty na scenie zlokalizowanej przy budynku głównym,

przy al. Wojska Polskiego. Gwiazdami byli wykonawcy: PRO8L3M, Igo, DJ Sołina, Nasty P, Baru Rajza oraz Sweet Monday, OKI, Łydką Grubasa, Agnieszka Chylińska. Uczestnicy mogli skorzystać z oferty foodtrucków, które były strefą gastronomiczną.

Stowarzyszenie UZeciak, współorganizator imprez, zaprosiło w drugim dniu koncertów Bachanaliowych, 11 czerwca, przedstawicieli absolwentów - organizatorów zielonogórskich juwenaliów z każdej dekady, począwszy od 1965 roku. Na wspólne spotkanie w klubie WySPa przybyło ponad 60 osób z obu ówczesnych uczelni WSI i WSP, które czynnie organizowały Bachanalia od pierwszej edycji, poprzez dekady lat 70., 80., 90. Z tej okazji w klubie można było zobaczyć mini-wystawę pamiątek Bachanaliowych, głównie plakatów z lat 70., 80. i ostatnich, najstarszych koszulek z edycji 1974 i 1975, informatorów.

Korzystając z okazji wizyty zacnych gości, zainaugurowano działalność - przy klubie WySPa - „Klubu Absolwentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Politechniki Zielonogórskiej, Uniwersytetu Zielonogór-

skiego”. W finale koncertu Agnieszki Chylińskiej, organizatorzy tegorocznej edycji, wraz z absolwentami i przedstawicielami władz UZ uczcili 50-tkę Bachanaliów symbolicznym tortem.

Warte uwagi jest, że w przygotowaniach organizacyjnych do imprez 50. Bachanaliów i w trakcie ich trwania, czynny udział brali absolwenci Uniwersytetu Zielonogórskiego z minionych 13 lat. Niekiedy przybywając w tym celu spoza woj. lubuskiego! Świadczy to o coraz większym przywiązaniu osób tu studiujących do naszej 20-letniej uczelni.

Tegoroczne Bachanalia, mimo zmiany lokalizacji głównych imprez na kampus B, zgromadziły poza blisko 5 tysiącami widzów każdego dnia, przedstawicieli wszystkich pokoleń organizatorów Bachanaliów z minionych 57 lat.

Marek Herejczak
Stowarzyszenie UZeciak

WOLONTARIAT

Mały wielki
bohater

Choć 12-letni Tytus Sinicki nie robi z siebie superbohatera, został dostrzeżony. Od wybuchu wojny w Ukrainie jest zaangażowany w pomoc uchodźcom.

Można go poznać po harcerskim mundurku, bo w wolontariacie angażuje się za zwyczaj po zbiórkach. Tytus w każdą sobotę poświęca trzy, cztery godziny na segregację darów i przygotowywanie paczek dla naszych ukraińskich gości. -

Jestem dumna - mówi Izabella Sinicka, mama Tytusa.

Młody wolontariusz za zaangażowanie w działania odebrał gratulacje od prezydenta Janusza Kubickiego. - To bardzo budujące, że w Zielonej Górze można spotkać tylu empatycznych ludzi. Jak widać nie brakuje ich również wśród młodzieży - z dumą podkreśla J. Kubicki.

Tytus podczas wolontariatu nawiązuje kontakt z dziećmi z Ukrainy. - Te młodsze zazwyczaj nie zdają sobie sprawy z wojny i po prostu się ze mną bawią. Stres i żal widać po następstwach - opowiada chłopiec. (ah)



Fot. Igor Skrzyżewski

Tytus Sinicki odebrał gratulacje od prezydenta Janusza Kubickiego

KONCERT

Jazz w muzeum

W poniedziałek, 20 czerwca, o 19.00, w Muzeum Ziemi Lubuskiej odbędzie się koncert jazzowy studentów Instytutu Muzyki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Studenci wystąpią z programem instrumentalnym i instrumentalno-wokalnym - będzie to repertuar realizowany w semestrze letnim 2021/2022. W koncercie zaśpiewają m.in. Maja Kaczyńska, Kinga Ostrowska, Karolina Ambroziak, Rokana Czerniec, Martyna Białko, Laura Milaszewska. W programie utwory m.in. Clifforda Browna, Barta Howarda, Stevie Wondera, Jerzego Dudusia Matuszkiewicza, Juana Tizola, Duka Ellingtona. Wstęp wolny.

(dsp)

WYSTAWA

Janczaruk o literkach

W poniedziałek, 20 czerwca, o 18.00, w Mediatece Góra Mediów (gmach główny Biblioteki Norwida) otwarcie wystawy fotografii zielonogórskiego artysty Pawła Janczaruka „Baletnica w mieście. Księga 5. O literkach”. To kolejna odsłona zdjęć prezentujących tancerki w różnych zakątkach Zielonej Góry. - Co tym razem zaprezentuje nam artysta? Czym nas zaskoczy? Przyjdźcie na wernisaż - zachęcają organizatorzy. Wstęp wolny. Projekt „Baletnica w mieście” P. Janczaruk realizuje od 2015 r. Prace można śledzić na stronie <https://baletnicawmieście.wordpress.com/>

(dsp)



Żeby umocować wieniec na wieży, alpinści musieli się opuścić na linach



Luccas Kmiećkowiak zawiesza wieniec od wschodniej strony ratusza

JUBILEUSZ MIASTA

Wieńce wiszą już na ratuszu, czas na piwnice



Mają po półtora metra średnicy i są jednymi z symboli winiarskiej historii miasta. Dawniej przypominały o świętach winiarskich lub podpowiadały gdzie jest winiarnia. Od minionej środy wiszą na ratuszowej wieży i „namawiają” do odwiedzenia wiekowych piwnic.

- Zielonogórskie podziemia winiarskie są unikatowe. Czymś takim nie może się pochwalić żadne miasto w Polsce. Wiele regionów usiłuje zakładać winnice, ale nikt nie ma takiego wiekowego i specyficznego zaplecza - opowiada z przekonaniem Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, która jest organizatorem Dni Otwartych Piwnic Winiarskich (16-19 czerwca) obchodzonych pod hasłem - Świętujemy 800 lat Zielonej Góry.

Gruszka właśnie wypróbowuje szablon do malowania farbą w aerozolu. Kolor zielony, logo jubileuszu miasta i strzałki. Uzupełnia je napis „DO PIWNICY”. - Początkowo myśleliśmy o malowaniu stóp, ale ostatecznie stanęło na logo obchodów jubileuszu miasta. Kilkadziesiąt takich znaków namalujemy na chodnikach prowadzących do piwnic. Łatwiej będzie o nich trafić - tłumaczy. I zaraz dodaje, że malunek nie jest trwały i szybko się zatrze lub zmyje go deszcz. Po kilku dniach nie będzie po nim śladu.

Tymczasem w środę rano przed ratuszem pojawili się alpinści z zielonogórskiej firmy Alpinex. Zadanie jest jasne: na wieżę ratusza mają zawieszać dwa okolicznościowe wieńce. Każdy o średnicy półtora metra i przewiązany szarfą w miejskich barwach.

- Wieńce wciągniemy przy pomocy lin. Najlepiej

będzie to zrobić od strony kiosków z kwiatami. Żeby je dobrze zamocować, trzeba będzie wyjść na zewnątrz. Spuścimy się na linach z wyższej kondygnacji, gdzie są dzwony - dyryguje zespołem Michał Staśkiewicz, właściciel firmy. Wspomagają go Luccas Kmiećkowiak, Amadeusz Januszewski i Dawid Huszcza.

Ekipa bierze się do roboty. Po dwóch godzinach wieńce bezpiecznie wiszą na wieży. - Doskonale widzę je spod Sali Szeptów - dzwoni zachwycony B. Gruszka.

To jeden z niewralgicznych punktów Dni Otwartych. Ta piwnica przy ul. Sowińskiego 3 jeszcze do niedawna straszyla zapachem stęchlizny. Z okazji jubileuszu miasta została odnowiona.

- Teraz mamy się czym pochwalić - komentuje prezydent Janusz Kubicki.

- Obecny wygląd piwnicy zawdzięczamy przede wszystkim zaangażowaniu naszych pracowników, a nie nakładom finansowym - mówi Rafał Bukowski, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. - Sześciu pracowników działało przez dwa miesiące. Uzupełniali tynki w jednych miejscach, ale również zbijali je w innych, by odsłonić efektowne cegły. Wszystkie prace odbywały się w porozumieniu z konserwatorem zabytków.

W pomalowanej na biało przestrzeni znalazły swoje



- Dwa takie wieńce zawisną na ratuszu - pokazuje Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia. - 19 mniejszych będzie wskazywać drogę do otwartych piwnic winiarskich.



Spójrz pod nogi, a zielony znak z logo jubileuszu pomoże ci trafić do piwnicy

miejsce również dwie kadzie fermentacyjne i imponujących rozmiarów beczka (piszemy o tym na str. 12).

- To XX-wieczne drewno dębowe kryje kawałek ciekawej historii Zielonej Góry. Beczka i kadzie pochodzą z dawnej wytwórni koniaku Raetscha - wyjaśnia Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej, który był odpowiedzialny za transport eksponatów.

Po liftingu Sala Szeptów wdzierza się przebojem na listę 19 piwnic winiarskich, które między 16 a 19 czerwca będą otwarte dla zielonogórzan.

- W każdej piwnicy będzie się prezentowała jedna, dwie, a nawet trzy winnice - zapowiada B. Gruszka. - Wstęp do wszystkich piwnic jest bezpłatny, natomiast za samą degustację trzeba już zapłacić.

Zielonogórzanie i turyści mogą zdecydować się więc na sam spacer albo na stronie www.abilet.pl zakupić pakiet degustacyjny. W cenie karnetu jest 16 porcji (wersja podstawowa) lub 32 porcje (wersja max) degustacyjne wina (po 40 ml). Można wykorzystać je w jednej piwnicy, można w wielu. Karnet jest ważny przez wszystkie dni trwania imprezy. Odbiór pakietów degustacyjnych (na podstawie zakupionych biletów) będzie odbywał się na stoisku Fundacji Tłocznia przez wszystkie dni imprezy. Stoisko znajduje się na deptaku, przy

pomniku Bachusa. Pakiet degustacyjny zawiera kieliszek z grawerem, zawieszkę na szyję, w której można go schować, naklejki, które można zamienić na wino, mapę z zaznaczonymi piwnicami winiarskimi i ich historią oraz długopis.

Smakosze mogą również zdecydować się na zakup pojedynczej lampki wina w wybranej piwnicy. W takim przypadku rozliczamy się bezpośrednio z winiarzem.

Jedną z atrakcji Dni Otwartych Piwnic Winiarskich będą wycieczki winobusami na winnice połączone z degustacją wina. W sobotę do wyboru są trzy wyjazdy. Czekają Winnica Julia, Winnica Miłosz, Winnogóra - Winnica w Ogrodzie.

- Dni Otwartych Piwnic Winiarskich doskonale wpisują się w tegoroczne obchody 800-lecia Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich - komentuje prof. Czesław Osękowski, który stoi na czele komitetu organizacyjnego jubileuszu. - Przed nami realizacja jeszcze wielu projektów związanych z winiarską historią miasta. W planach jest między innymi powstanie Zielonogórskiego Szlaku Winiarskiego, kontynuacja remontu piwnic należących do miasta, założenie winnicy czy budowa tarasu widokowego na tyłach Domu Pomocy Społecznej przy ul. Słowackiego.

(ah,tc)

IMPREZY

Biegiem, spacerem... na koncert, festyn, spektakl

W przyszłym tygodniu zakończenie roku szkolnego... i rozwiązał się worek z imprezami. Myślimi jesteśmy już na wakacjach, chcemy się spotykać, bawić, śpiewać, tańczyć, rozmawiać. Okazji ku temu nie zabraknie! Przeróżnych! Szykujcie garnitury, stroje sportowe i... piżamy!

WIECZNIE ZŁOTE PRZEBOJE

W sobotę, 18 czerwca, przypomnijmy sobie stare, ale wiecznie złote przeboje - od lat 60. do 80. - Chcesz potańczyć lub posłuchać starych melodii? Przyjdź w sobotę na deptak koło ratusza (przy restauracji Bachus) w godz. 17.00-20.00 - zaprasza organizatorka, radna Eleonora Szymkowiak. Dla wszystkich miłośników muzyki największe przeboje zagra klawiszowiec.

SOBÓTKOWY OGIEŃ

- Spotkajmy się nad rzeką i stwórzmy wyjątkowy spektakl ognia i wody zmieszany z aromatem ziół kupałnych - zaprasza Stowarzyszenie Inicjatyw Proludzkich Entropia. W sobotę, 18 czerwca, nad Odrą w Cigacicach będzie okazja do celebrowania czasu letniego przesilenia i początku lata. W programie warsztaty bębniarskie, koncerty muzyki folkowej i tradycyjnej, rytuał sobótkowy, spektakl teatru ognia, potańcówka i dużo improwizowanego grania na żywo. Wstęp na wydarzenia od 18.00 do 23.00 jest wolny.

AKUSTYCZNIE I ROCKOWO

Rozpoczyna się sezon na koncerty nad jeziorem w Dąbiu. Pierwszy z nich - charytatywny występ Michała Wiśniewskiego oraz zespołu



Fot. Marcin Krzywicki

Podczas festynu Czas na Sport nie może zabraknąć sztandarowego punktu programu - biegu na 5 i 10 km. Chętnych na starcie nigdy nie brakuje! MOSiR zaprasza 25 czerwca na parking hali CRS.

Sztynwny Pal Azji odbędzie się w piątek, 17 czerwca. Bilety dostępne na lubuskielato.pl, cały dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na ufundowanie półkolonii dla dzieci z Polski i Ukrainy. Natomiast w sobotę, 18 czerwca, czeka nas Euforia Dźwięku. Zagrają DJ-e z Polski, Holandii i Niemiec, legendy muzyki klubowej. Bilety wciąż dostępne.

SPOKO ZAKOŃCZENIE SEZONU

Przyjaciele i rodzina całej Spoko Family wtorkowe

popołudnie, 21 czerwca, mają już zaplanowane. W Lubuskim Teatrze odbędzie się uroczyste podsumowanie tanecznego roku. O 17.00 show najmłodszych uczestników zajęć, od 19.00 umiejętności zaprezentują grupy średnio i zaawansowane. - To będzie okazja, żeby zobaczyć wiele nagradzanych na festiwalach choreografii. Nagramy te występy i pokażemy je publiczności również w mediach społecznościowych - obiecu-

je Filip Czeszyk ze Studia Tańca Spoko Family.

PIOSENKI O ZIELONEJ GÓRZE

Autorskie teksty piosenek o mieście w wykonaniu dzieci z zielonogórskich szkół będzie można usłyszeć w środę, 22 czerwca, w MCKiE „Dom Harcerza”. O 10.00 rozpocznie się koncert finałowy konkursu na „Piosenkę o Zielonej Górze” zorganizowanego z okazji jubileuszu 700 i 800 lecia miasta. - Usłyszymy osiem zwycięskich piosenek. Jesienią

dzieci będą nagrywać płytę, a do wszystkich placówek oświatowych w mieście trafią specjalne śpiewniki - zapowiada Iwona Aniszkie-wicz-Stankowiak ze Stowarzyszenia Oczywiście Zielona Góra!

40-LECIE MOSIR-U

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na festyn sportowo-rekreacyjny z okazji swoich 40. urodzin. W sobotę, 25 czerwca, na parkingu przy Centrum Rekreacyjno-Sportowym zaplanowano imprezę „Czas na sport”. Od 10.00 do 15.00 na dorosłych i dzieci czekają atrakcje, nie tylko sportowe. W planach są występy sceniczne, pokazy wojskowe, dmuchańce, malowanie twarzy, stoiska gastronomiczne. - Jest co świętować i zamierzamy się dobrze bawić - zaprasza Robert Jagiełowicz, dyrektor MOSiR-u. - W planach mamy wiele atrakcji dla mieszkańców, w tym nasz tradycyjny bieg na dystansie 5 i 10 km, do tego oczywiście bieg dla maluchów.

NOCNY SPACER PIDŻAMOWCÓW

To już 8. edycja ulubionego wydarzenia wszystkich nocnych marków. Wędrówka pod gwiazdowym niebem po ścieżkach Wzgórz Piastowskich odbędzie się

w sobotę, 25 czerwca. Zbiórka o 22.00 przed Ogrodem Botanicznym. - Obowiązkowy strój to pidżama lub koszula nocna, możecie ubrać też podomki i szlafmyce. To będzie świetna przygoda, szczególnie dla dzieci - zaprasza Igor Skrzyczewski, organizator wydarzenia. Wszyscy powinni zaopatrzyć się w latarki. - Po spacerze trzeba się posilić, więc zapraszam na ognisko z kiełbaskami - zachęca Paweł Wysocki, opiekun Ogrodu Botanicznego z ramienia ZGM. W tym roku podczas spaceru zbierane będą datki na remont wiekowego samochodu OSP Sucha. W przypadku złej pogody organizatorzy zastrzegają zmianę terminu spaceru na 2 lipca.

RUNAWAY JUNIOR

Ruszyły zapisy na sportowe wydarzenie w samym sercu miasta. Specjalny tor z przeszkodami dla najmłodszych zostanie rozstawiony na deptaku w niedzielę, 3 lipca. Wtedy najmłodsi staną do sportowej rywalizacji, ale też będą mieli okazję do zabawy na wakacyjnym pikniku. - Chcę zaszcześcić w dzieciach i dorosłych jak najwięcej ruchu na świeżym powietrzu - mówi Rafał Kasza, organizator wydarzenia. Zapisy na stronie <https://runawayocr.pl> (ap)

JUBILEUSZ MIASTA

Dla amatorów i ortodoksów

Piechurzy z całego kraju idą w długą. Przemierzają Lubuskie dwoma szlakami, by dotrzeć do Zielonej Góry. 200 zapaleńców związanych z PTTK pozna nasze okolice i puści wici w swoich regionach. Projekt wpisuje się w okrągły jubileusz Winnego Grodu. Trzeba się pokazać.

Taka forma promocji zdarza się nieczęsto. Tym bardziej trzeba odważnie wypiąć pierś do przodu i pokazać Zieloną Górę z najlepszej strony. Pod koniec lipca dotrze tu 200 zapalonych piechurów z całej Polski, którzy na co dzień organizują turystykę w swoich regionach. - Mamy zgłoszenia z każdej części kraju. Odzywali się z Olsztyna, Częstochowy, Trójmiasta - wymienia Waldemar Osypiński, prezes zarzą-



Fot. Bartosz Miroslawski

Przed Waldemarem Osypińskim i Konradem Majewskim 260-kilometrowa wędrówka po regionie, którą zakończą w Zielonej Górze. Zabiorą na nią 200 turystów z całej Polski.

du oddziału zielonogórskiego PTTK. W drogę rusza również 92-letnia Olga Ziętkiewicz z Katowic, legenda polskiej turystyki. Przed nią i resztą turystów nie lada wyczyn. „Ogólnopolski wysokokwalifikowany rajd pieszy” w Polsce odbywa się po raz 63., w tym roku

u nas. Przyciąga 800-lecie powstania Zielonej Góry i 700-lecie uzyskania praw miejskich. - Przygotowaliśmy dwie trasy, każda liczy około 260 km - mówi Konrad Majewski, wiceprzewodniczący komisji turystyki pieszej zielonogórskiego PTTK. - Pierwsza ekipa ru-

sza z Kostrzyna nad Odrą, druga z Parku Mużakowskiego. Po dwóch tygodniach wędrówki spotykamy się w Zielonej Górze.

Uczestnicy rajdu po drodze zwiedzą Międzyrzecki Rejon Umocniony, Łagów czy Gryżynę. W Zielonej Górze zabawią

dwie noce. - Chcemy im pokazać starówkę, piwnice winiarskie, Palmiarnię i wszystko, co wyróżnia nasze miasto - planuje W. Osypiński. Po drodze będą spać pod namiotami w urokliwych miejscach - na terenie Twierdzy Kostrzyn czy na marinie w Santoku. Piechurzy będą się rozbić również na boiskach czy terenach miejskich ośrodków kultury. U nas, za zgodą władz UZ, kemping zrobią przy ul. Wypiańskiego.

Okrągły jubileusz będą z PTTK świętować również zielonogórzanie. - Tutaj nie będzie już tak ekstremalnie - zastrzega W. Osypiński. - W ramach projektu przygotowaliśmy 10 wędrówek po Zielonej Górze. Pierwsza już za nami. Będziemy zwiedzać przez cały rok, aż do grudnia.

- Przygotowaliśmy tematyczne wyprawy. W każdej, oprócz przewodnika, weźmie udział ekspert w danej dziedzinie. Na tapet bierzemy przeróżne tematy - od kolei, przez procesy czarownic po astronomię - zachęca Beata

Musiłowska, przewodniczka PTTK.

Wycieczki nie wymagają wyjątkowej kondycji, każda trwa około dwóch godzin. - Warto zaopatrzyć się w wygodne, sprawdzone buty, nakrycie głowy, ubranie odpowiednie do pogody, butelkę wody i kanapkę - radzi K. Majewski.

Udział w wycieczkach jest bezpłatny i nie wymaga zapisów. Najbliższą z jubileuszowego cyklu już 18 czerwca. Zazwyczaj zbiera się grupa ok. 30 osób. Spotykają się w soboty o 13.00 pod pomnikiem Bachusa. Na bieżąc warto śledzić stronę zielonogórskiego oddziału: omzgora.pttk.pl (ah)

RUSZAJ Z NIMI

Terminy jubileuszowych wycieczek PTTK „Wehikułem czasu przez wieki”: 18.06, 2.07, 23.07, 13.08, 27.08, 10.09, 15.10, 26.11, 3.12.

ŚCIEŻKI ROWEROWE

Pojedziemy bezpiecznie z Zatonia do Nowej Soli

W minioną środę w Parku Książęcym w Zatoniu podpisano umowę na budowę ścieżki rowerowej z Nowej Soli, przez Otyń, do Zielonej Góry-Zatonia. Liderem projektu jest powiat nowosolski, ale do inwestycji solidarnie dorzucają się inne samorządy Lubuskiego Trójmiasta.

Umowę podpisano w Cafe Orangerie, w samym sercu parku. Starosta powiatu nowosolskiego Iwona Brzozowska, prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki, prezydent Nowej Soli Jacek Milewski oraz Jakub Głuchowski, dyrektor oddziału firmy Strabag, mieli do przekazania dobre wiadomości. Planowana inwestycja rozwiąże problem, który spędzał sen z powiek rowerzystom. Bo trzeba mieć sporo odwagi, aby przejechać na dwóch kółkach odcinek z Nowej Soli przez Otyń do Zielonej Góry-Zatonia. Na starej „trójce” w Niedoradzu manewruje się między ciężarówkami.

J. Kubicki do Zatonia przyjechał rowerem w koszulce z napisem „Kręć dla Zielonej Góry” - nawiązującej do uczestnictwa miasta w konkursie o tytuł „Rowerowej Stolicy Polski”. - Wielokrotnie przyjeżdżałem na rowerze do

Zatonia i miałem okazję się przekonać, że tu urywa się trasa prowadząca do Nowej Soli - mówił prezydent. - Wiem jak pięknie wygląda most w Stanach i ścieżka „Kolej na rower”. Dzięki zrobieniu brakującego kawałka trasy przez gminę Otyń, dojedziemy do tych atrakcji po odpoczynku w pięknym parku w Zatoniu. Obecny fragment przez ruchliwą drogę w Niedoradzu jest bardzo niebezpieczny. Kilka samorządów będzie współfinansować budowę ścieżki, bo Lubuskie Trójmiasto nie jest martwe. Wiele osób będzie korzystało z tej trasy.

I. Brzozowska podziękowała partnerom samorządowym: - Drużynowo dobrnęliśmy do końca, dziękuję za determinację. W tej drużynowej grze pomogła nam Beata Kulczycka, radna sejmiku województwa lubuskiego, której dziękuję.



Janusz Kubicki rozdaje uczestnikom konferencji okolicznościowe koszulki i bidony zachęcające do kręcenia kilometrów dla Zielonej Góry. Radnej Beacie Kulczyckiej zielony kolor najwyraźniej przypadł do gustu!

Barbara Wróblewska, burmistrz Otnia: - Blisko siedem kilometrów trasy pobiegnie przez gminę Otyń. Dziękuję staroście, prezydentom i firmie, która wygrała przetarg. Aż się nie chce wierzyć, że inwestycja dojdzie do skutku.

Jacek Milewski, prezydent Nowej Soli: - W samorządzie liczy się partnerstwo, konsekwencja i wspólne dążenie do celu. Gdy startowaliśmy do do zadania około dwa i pół roku temu wydawało się, że ta ścieżka musi szybko powstać. Nie wszyscy w Lubuskiem myślą tak samo, dlatego długo to trwało.

Zadanie to koszt ok. 20 mln zł, wykona je firma Strabag.

- Nowosolanie i zielonogórzanie od dawna chcieli korzystać z sąsiednich systemów dróg dla rowerów, ale wiele osób zniechęcał brak trasy łączącej oba miasta oraz duży ruch samochodów - mó-

wi Robert Górski, szef Stowarzyszenia Rowerem do Przodu. - Sam z dziećmi i rowerem wsiadałem do pociągu, aby dojechać do Nowej Soli i skorzystać z rowerostady „Kolej na rower”. Budowa łącznika rozwiąże problem.

Powiat nowosolski, lider projektu, dostał 11 mln 700 tys. zł z rządowego Programu Inwestycji Strategicznych na ok. 11 km ścieżki. O wkład własny zadbały: miasto Zielona Góra - 2 mln zł, miasto Nowa Sól - 1 mln zł, gmina Otyń - 700 tys. zł i powiat nowosolski - 300 tys. zł. Inwestycja okazała się droższa, dlatego Zielona Góra powiększyła wkład do 5,5 mln zł, Nowa Sól do 3 mln zł, Otyń do 1,5 mln zł i powiat nowosolski do 1 mln zł. Zmiany zatwierdziły w maju rady miast Zielonej Góry, Nowej Soli i Otnia oraz rada powiatu nowosolskiego.

(rk)

ROWEROWA STOLICA POLSKI

Wciąż kręcimy kilometry. O tytuł i nagrody!

Jesteśmy na półmetku rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Cały czas można dołączać do pozytywnego rowerowego szaleństwa i dorzucić swoje kilometry do ogólnej puli miasta.

Nie wyobrażasz sobie dnia bez rowerowej przejażdżki? Może w weekendy wyprowadzisz się z rodziną na wycieczki? Połącz przyjemne z pożytecznym! Zielona Góra bierze udział w rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Zasady są proste - rowerzyści pobierają darmową aplikację „Aktywne Miasto”, która rejestruje trasy i ich długości. Gromadzi też punkty dla miast oraz drużyn, bez względu na to, w jakim miejscu na świecie się znajdujemy. Puchar „Rowerowej Stolicy Polski” wygrywa miasto, które uzyska najlepszy wynik wg klasyfikacji ogólnej - suma kilometrów wszystkich uczestni-

ków rywalizacji lokalnej dzielona przez ilość mieszkańców. - Startujemy w rywalizacji po raz pierwszy. Inne miasta znają ten system, mieszkańcy dołączyli już w poprzednich latach do grup w aplikacjach. Nie poddajemy się jednak i walczymy, żeby wykręcić dla Zielonej Góry jak najlepszy wynik - mówią Anna Szatkowska i Piotr Dubicki, koordynatorzy akcji w magistracie.

Obecnie na koncie Zielonej Góry mamy blisko 222 tysiące km, co daje nam 6. miejsce.

Warto dołączyć do akcji, bo dla najaktywniejszych są nagrody! Dla rowerzystek i rowerzystów, którzy przejadą najwięcej

kilometrów - vouchery do sklepu 4F: 1 tys. zł (1. miejsce), 700 zł (2.), 500 zł (3.) oraz Puchar Prezydenta Miasta. Dla najlepszej jednostki systemu oświaty - sprzęt sportowy o wartości 10 tys. zł (1. miejsce), 5 tys. zł (2.), 3 tys. zł (3.), Puchar Prezydenta Miasta. Dla najlepszej grupy - wejściówka na jeden lipcowy mecz żużlowy Stelmetu Falubazu Zielona Góra na stadionie W69, Puchar Prezydenta Miasta. Dla pojedynczych uczestników medale: złoty - za co najmniej 800 km, srebrny - 500 km, brązowy - 300 km.

Aktualne wydarzenia związane z konkursem pod adresem: facebook.com/RSPZielonaGora (ap)

NA TYCH IMPREZACH WSPÓLNIE KRĘCIMY!

- 4. Falubazowy Rajd Rowerowy - 19 czerwca, godz. 15.00. Start: W69, meta: Park Książęcy w Zatoniu. Zawodnicy i kibice wyruszą z toru żużlowego w około 15-kilometrową trasę. Udział w rajdzie jest bezpłatny, na każdego uczestnika będzie czekał okolicznościowy medal z Mychą. Swoją obecność potwierdzili m.in. Piotr Protasiewicz, Max Fricke, Krzysztof Buczkowski i Rohan Tungate.
- Rozkręcamy wakacje - 24 czerwca, godz. 18.00. Start: Plac Bohaterów, meta: plac przy Filharmonii ok. 18.15 (dla przedszkolaków), Ogród Botaniczny ok. 19.30 (dla uczniów i pozostałych uczestników). Stowarzyszenie Oczywiście Zielona Góra! zaprasza uczniów, rodziców i nauczycieli z zielonogórskich jednostek oświatowych. Wszyscy, którzy ukończą trasę otrzymają medale, odbędą się też krótkie koncerty. Organizatorzy proszą rodziców o ściągnięcie aplikacji „Aktywne Miasto” dla swoich dzieci.
- Zdrowa Zielona - Rowerowa Gra Miejska - 26 czerwca, godz. 10.00. Maksymalnie w wydarzeniu może wziąć udział 50 drużyn. Zgłoszenia do 20 bm. Formularz dostępny na Facebooku Akademii Zdrowej Rodziny. Na terenie miasta zostanie rozlokowanych pięć stacji. Każda będzie dotyczyła tematów związanych ze zdrowiem: m.in. sportu, odżywiania, medycyny. Finał w Ogrodzie Botanicznym.
- Gra miejska „Wyprawa nad Odrę” dostępna w aplikacji „Aktywne miasta” - od 15 do 19 czerwca. Upominki dla wszystkich, którzy ukończą grę.



JUBILEUSZ

Urodzinowy festyn SP 11

„Jedenastka” świętuje jubileusz 60-lecia. W minioną sobotę na terenie szkoły odbył się urodzinowy festyn. Była rodzinna zabawa, występy uczniów oraz nagrody i medale dla nauczycieli.

Uroczyste obchody jubileuszu 60-lecia SP nr 11 rozpoczęły się już w piątek, 10 czerwca, mszą dziękczynną w kościele pw. św. Alberta Chmielowskiego. W nabożeństwie wzięli udział nauczyciele, rodzice i uczniowie szkoły. Główna uroczystość oraz urodzinowy festyn dla społeczności szkolnej odbyły się dzień później, w sobotę, 11 czerwca.

Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi im. Kornela Makuszyńskiego w Zielonej Górze to kawał historii. Ten piękny jubileusz 60-lecia był okazją do tego, aby wspomnieć najważniejsze wydarzenia z bogatej przeszłości placówki oraz docenić tych, którzy od lat kształcą kolejne pokolenia zielonogórczyków. Prezydent Janusz Kubicki wręczył dyrekcji i nauczycielom medale, jako wyraz uznania za osiągnięcia mające znaczenie dla miasta. Złoty medal otrzymała: Lidia Dubniewska, Jolanta Wąsik i Renata Bąk, srebrny medal: Grażyna Andrzejczuk-Kwaśnica i Leszek Małmyga, brązowy medal - Beata Zarzycka.

Z okazji jubileuszu na terenie szkoły odbył się również urodzinowy festyn. Przygotowano mnóstwo atrakcji, m.in. pokazy taneczne, fotobudkę, mecz piłkarski oraz zabawy i gry sportowe.

(lc)



Fot. Bartosz Mirosławski

JUBILEUSZ

Radcy prawni są z nami już 40 lat

W tym roku samorząd radców prawnych w Polsce odchodzi 40. rocznicę istnienia. Z tej okazji, 11 czerwca, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Zielonej Górze zorganizowała jubileuszową uroczystość.

Okrągły jubileusz zorganizowany w hotelu Ruben był okazją, aby wspomnieć jak powstawała zielonogórska izba i jaką rolę w naszym regionie odegrali radcy prawni. To dzięki ich zaangażowaniu możliwy był rozwój lokalnej samorządności, przedsiębiorczości czy utworzenie Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Zielonogórskim.

- Nasz samorząd ma już 40 lat. Choć jest to tylko liczba, oddaje ona sytuację w jakiej się znajdujemy - tłumaczył Przemysław Szejna, dziekan OIRP w Zielonej Górze. I przyrównał ten wiek do życia człowieka. - Można rzec, że jesteśmy osobami dojrzałymi, mamy doświadczenie, perspektywę na życie, plansze i cele, do których dążymy. Wiek ten jest jednak umowny, jako radcy prawni możemy się powołać na wielowiekową tradycję osób odważnych, tych które chcą pomagać, empatycznych, ale też chętnych do uczenia się, zaangażowanych społecznie i politycznie.

Głos zabrał też prezydent Janusz Kubicki. - Mają państwo olbrzymi kredyt zaufania społecznego. W Polsce często mamy prawo tak konstruowane przez polityków, że bez państwa nie

dalibyśmy rady. Proszę sobie przypomnieć, ile to razy spotykaliśmy się i omawialiśmy ustawy, które są wzajemnie sprzeczne? - mówił wójt Zielonej Góry. Prezydent uhoonorował srebrnymi medalami za zasługi dla rozwoju miasta Jowitę Pilarzką-Korczak oraz Małgorzatę Wiśniewską, a złotymi Bożeną Górską i Roberta Gwidona Makarowicza. Z kolei w uznaniu zasług dla rozwoju samorządu zawodowego z rąk Włodzimierza Chrościka, prezesa Krajowej Izby Radców Prawnych, złote odznaki otrzymali M. Wiśniewska, Rafał Owczarek, Damian Czwojdzinski, Aneta Mielcarek oraz Bożena Pożniak-Wojnicz.

- Takie momenty jak dzisiaj sprawiają, że można poczuć sens tego, co się robi - mówiła wzruszona otrzymaniem „podwójnego” wyróżnienia M. Wiśniewska. Jak na co dzień wygląda jej praca? - Radcy prawni mają własne kancelarie, ale często są też zatrudnieni w konkretnej firmie czy urzędzie. Ja osobiście łączę różne formy pracy i mam tę przyjemność, że od dziesięciu lat współpracuję z zielonogórskim magistratem - tłumaczyła M. Wiśniewska. Co przez te lata najbardziej zapadło jej w pamięć?



Prezydent Janusz Kubicki wręczał medale zasłużonym prawnikom. Srebrne medale dostały Małgorzata Wiśniewska i Jowita Pilarzka-Korczak.

- To nie były sprawy związane z obsługą urzędów czy przedsiębiorców, ale te, w których występowało się przed sądem dla zwykłych ludzi - przekonywała M. Wiśniewska. - Poznałam wiele dramatów, które przeżyli moi klienci. Jako profesjonal-

ni pełnomocnicy powinniśmy oddzielać je od swojego prywatnego życia. Nie zawsze jest to możliwe. Wsłuchując się w opisy nieszczęść, w zeznania, trudno jest wyjść z rozprawy sądowej bez emocji. Pewne myśli zostają w głowie tygodniami.

Laureatka dodała, że obecnie zawód radcy nie różni się zbyt od innych zawodów prawniczych. - Mamy inną tożsamość, z niebieskim żabotem - objaśniała z uśmiechem pani Małgorzata. - Zakres uprawnień zmienił się przez lata. Jeszcze jakiś czas temu radcy nie mogli np. prowadzić spraw karnych, dziś to już powszechne.

M. Wiśniewska ostrzegła też osoby marzące o karierze radcy prawnego, aby były przygotowane na ciężką pracę, często po godzinach. - Nie ma miejsca na odcinanie kuponów - podkreśliła. - Prawo zmienia się tak szybko, że to czego nauczylismy się na aplikacji nie wystarczy do wykonywania zawodu. Trzeba stale się edukować i rozwijać. To trudna praca, ale dająca wiele satysfakcji, szczególnie wtedy, kiedy dobrze spełniamy posługę wobec innych ludzi.

Dziekan Szejna wręczył też nagrodę Mateuszowi Olczakowi, finaliście VII edycji konkursu „Akademia wiedzy o prawie”, zorganizowanego przez KIRP dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Szczególne podziękowania dziekana padły też pod adresem Anny Chomicz-Marcinek, koordynatorki Pomocy Obywatelom Ukrainy. (md)

PROJEKT

Szkolenia zawodowe

Centrum Integracji Społecznej prowadzi rekrutację do projektu „Lepsze jutro 3”.

To propozycja szkoleń zawodowych w specjalnościach: opiekun osoby starszej i niepełnosprawnej, pracownik gospodarczy, pracownik terenów zieleni, pracownik porządkowy, pomoc kuchenna, pracownik fizyczny (szkolenie realizowane przez partnera projektu - Zielonogórski Klub Jeździecki w Przylepie, dla osób z niepełnosprawnościami).

Ze wsparcia mogą skorzystać osoby w wieku aktywności zawodowej, które są bezrobotne, korzystają z pomocy społecznej, chcą zmienić swoje życie na lepsze i powrócić na rynek pracy. CIS zaprasza też uchodźców z Ukrainy.

Szkolenie potrwa sześć miesięcy i będzie miało dwa etapy: zajęcia społeczne prowadzone przez specjalistów i zajęcia teoretyczne z instruktorem zawodu, a później praktyki zawodowe w miejskich jednostkach organizacyjnych. Uczestnicy otrzymają też m.in. wsparcie materialne, posiłki, zwrot kosztów dojazdu.

Szkolenie rozpocznie się 1 lipca. Szczegóły pod nr tel. 68 455 36 73, na stronie <http://www.cis.zielonagora.pl> lub w siedzibie CIS przy ul. Staszica 4.

(dsp)

OS. POMORSKIE • OS. ŚLĄSKIE

Mur postawiony, mur obalony. Spór na osiedlu

Konflikt między mieszkańcami a Spółdzielnią Mieszkaniową Kisielin wszedł w nową fazę. Między dwoma blokami stanął betonowy mur i... równie szybko został zniszczony. W miniony poniedziałek mieszkańcy protestowali przed siedzibą SM Kisielin.

O tym, że na os. Pomorskim i Śląskim panuje jawna wrogość między częścią mieszkańców a władzami SM Kisielin z prezesem Jerzym Biczkiem, mówi się od lat. Ale mimo wielu pretensji m.in. w kwestii braku odpowiednich remontów, wysokich opłat za korzystanie z infrastruktury, czy nagłego odcinania od ogrzewania bloków opuszczających spółdzielnię, prezesa Biczka nigdy nie odwołano. Teraz jednak wydarzenia nabierają tempa.

8 czerwca, przed ZE nr 3, mieszkańcy spotkali się z reporterami programu „Alarm!” nagrywanego dla TVP1, w którym opowiadali o problemach, m.in. w związku z rozebraniem chodnika i placu zabaw przy ul. os. Pomorskie 14, 15 i 19. Odpowiedź nadeszła błyskawicznie, 10 czerwca, między blokami nr 14 i 20 pojawiła się koparka oraz robotnicy, któ-



Mur zbudowany między blokami na os. Pomorskim bardzo szybko został zburzony

rzy wzniesli betonowy mur blokujący mieszkańcom przejście.

Zielonogórzanie łapali się za głowy i pytali, jaki to ma sens? - Spółdzielnia buduje nam tu getto - komentowali wzburzeni. Ale tzw. mur „Pomorski” długo się nie ostał, już następnego dnia miasto obiegły zdjęcia zniszczonej budowli.

Na tym gniew mieszkańców się nie skończył, 13 czerwca kilkadziesiąt osób piketowało przed siedzibą SM Kisielin. Demonstranci przynieśli ze sobą transparenty, np. „Za takie prace budowlane my dziękujemy!”. - Walczymy o normalne warunki życia - tłumaczyła pani Zuzanna. - To jest utrudnianie życia wspólnotom, któ-



Fot. Archiwum prywatne

re wystąpiły ze spółdzielni. Celowe działanie, żeby ludzie nie mogli przejść między blokami tylko musieliby chodzić naokoło. A cierpią przy tym też członkowie SM Kisielin.

Mateusz Kwiczak z os. Śląskiego 10 przyszedł na protest z ciekawości, by przekonać się, ile osób weźmie w nim udział. - Nasz blok odłą-

czył się od spółdzielni już w 2019 r. Ale nie żałujemy niczego, nawet tego, że musieliśmy się przemęczyć jakiś czas bez ciepłej wody oraz ogrzewania, kiedy nam je „karnie” wyłączono. Nie sądzę, aby takie demonstracje mogły zmienić zachowanie władz spółdzielni, jedyną drogą jest tu odłączenie - skwitował pan Mateusz.

Sytuacji bacznie przyglądają się radni miasta. - Takie działania przeciw mieszkańcom są niewłaściwe - twierdzi Bożena Ronowicz z PiS. - Obie strony powinny zasiąść do rozmów i rozstrzygnąć spory, a jeśli to nie wystarczy, należy zwrócić się do sądu.

Andrzej Bocheński z Zielona Razem chwali samoorganizację mieszkańców. - Są nieco w tym spóźnieni, ale nie może być akceptacji społecznej dla takich patologicznych sytuacji jak rozbieranie chodnika i budowa muru. Czas z tym skończyć, bo to jest wstyd na całą Polskę - przekonuje A. Bocheński.

Z prezesem Jerzym Biczkiem próbowaliśmy spotkać się osobiście, w spółdzielni dowiedzieliśmy się, że ewentualnie pytania można zadać drogą elektroniczną. Na te przesłane 13 czerwca na razie nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Tymczasem w miejscu muru ustawiono barierki ochronne... (md)

INWESTYCJE

Będzie boisko z atrakcjami

W minioną środę prezydent Janusz Kubicki podpisał umowę z firmą Mizar z Koźuchowa na budowę boiska wielofunkcyjnego przy ul. Kąpielowej na Jędrzychowie.

W planach jest boisko do piłki nożnej typu orlik z nawierzchnią do sztucznej trawy, dwa boiska do streetball'u, plac zabaw dla dzieci w wieku szkolnym, który uzupełni bazę sportową placówki na Jędrzychowie. Nie zabraknie terenu rekreacyjnego dla seniorów wraz z siłownią plenerową. Projekt nie przewiduje wycinki drzew, które rosną w sąsiedztwie planowanej inwestycji. Teren zostanie oświetlony, w planach jest monitoring.

- To boisko nie miało szczęścia, bo budujemy je czwarty rok - mówił prezydent Janusz Kubicki. - Trudno było znaleźć kompromis między dwoma grupami mieszkańców, które miały inną koncepcję obiektu. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie zaangażowanie radnego Filipa Czeszyka. Mieszkańcy długo czekali na tę inwestycję, dlatego nie ukrywam, że bardzo się cieszę z jej reali-



Fot. Igor Skrzyżewski

- Szukajcie piłkę do kosza! W kompleksie sportowym znajdą się m.in. dwa boiska do streetball'u - cieszy się Filip Czeszyk.

zacji. Jeszcze w tym roku albo na początku przyszłego będzie można skorzystać z wszystkich atrakcji.

Wywołany do odpowiedzi F. Czeszyk (Zielona Razem) tłumaczył, że cały projekt przygotowano zgodnie z zapotrzebowaniem mieszkańców Jędrzychowa. - Uwzględniliśmy wiele ich uwag, np. zostaną zamontowane furtki, by ułatwić komunikację. Będą wyposażone w tzw. samozamykacze, dzięki nim na teren boiska

nie dostaną się dzikie zwierzęta - mówił radny.

Wykonawcą będzie firma Mizar z Koźuchowa. Zadanie zamknie się w kwocie ok. 2 mln 100 tys. zł. Pierwotnie zadanie miało kosztować ok. 940 tys. zł. Wyższa cena jest wynikiem trudnej sytuacji na rynku materiałów budowlanych, które mocno podrożały, a część z nich, np. stal, jest trudno dostępna. Prezydent zdecydował dołożyć do inwestycji.

- Bardzo się cieszę, że możemy zrealizować mądre i ciekawie zaprojektowany obiekt, nastawiony na rekreację dla mieszkańców Jędrzychowa i nie tylko - mówiła Eliza Miciuła-Urban, prezes firmy Mizar. - To ma być miejsce do odpoczynku, gry i zabawy. Już teraz zapraszam na otwarcie boiska wielofunkcyjnego, będziecie mogli ocenić naszą pracę.

W zeszłym roku urząd miasta przeprowadził konsultacje społeczne z mieszkańcami Jędrzychowa. Trzy zaproponowane im projekty uwzględniły zagospodarowanie terenu i umieszczenie małej architektury przy ul. Kąpielowej. Zawierały boisko wielofunkcyjne lub tylko do piłki nożnej, tor rolkarski, strefę relaksu, plac zabaw oraz boiska do streetball'u. Każdy z mieszkańców mógł oddać głos na jeden z ogólnych projektów oraz dodatkowo zagłosować na elementy małej architektury. Po podliczeniu głosów, a było ich 384 - zaprojektowano ostateczną koncepcję.

Budowę kompleksu sportowego przy ul. Kąpielowej mieszkańcy wygrali kilka lat temu w budżecie obywatelskim. W głosowaniu inwestycję poparło ponad 2,4 tys. zielonogórzan.

(rk)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm

AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać
w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688
e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

JUBILEUSZ

Świętowali
40. urodziny!

W hali CRS odbyła się jubileuszowa gala Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Świętowano 40-lecie istnienia.

Jak na urodziny przystało był wielki tort, mnóstwo życzeń, ale i cała masa wspomnień. I choć niektórym te 40 lat w sporcie minęło jak jeden dzień, to przez cztery dekady na obiektach MOSiR-u wydarzyło się bardzo wiele. Zadbali o to sami sportowcy.

Najbardziej zasłużeni z nich, a także działacze i przyjaciele sportu zostali nagrodzeni medalami prezydenta Zielonej Góry. Jubileuszowa gala odbyła się w hali CRS. Nagrody otrzymali też pracownicy MOSiR-u. Jak na przestrzeni lat zmieniał się ośrodek i ile obiektów w tym czasie powstało? To uczestnikom imprezy przybliżano za pomocą pokazów multimedialnych.

Dodajmy, że 25 czerwca na parking przy CRS odbędzie się ciąg dalszy jubileuszowych atrakcji - festyn sportowy dla mieszkańców. Piszemy o nim na str. 6 i w wywiadzie poniżej.

Fot. Bartosz Mirosławski



Najbardziej zasłużeni sportowcy, działacze i przyjaciele sportu zostali nagrodzeni medalami prezydenta miasta

JUBILEUSZ

Chcemy dalej poruszać Zieloną Górę

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze w tym roku obchodzi 40-lecie istnienia. Uroczysta gala za nami. Przed nami m.in. festyn dla mieszkańców. Jakie plany ma jubilat? O tym w rozmowie z Robertem Jagiełowiczem, dyrektorem MOSiR.

- Jak się miewa 40-latek?

Robert Jagiełowicz: - Myślę, że jesteśmy coraz lepsi i dajemy coraz więcej możliwości mieszkańcom i klubom. Jeżeli spojrzymy na 40 lat, hasło „Poruszamy miasto” sprawdza się. Wiele osób korzysta z obiektów. Wystarczy pójść na stadion zobaczyć, ile ludzi biega. Można pójść na boiska, gdzie odbywają się mecze „szóstek”. Sport amatorski kwitnie. Wszystkie obiekty są pełne, za wyjątkiem hali przy ul. Urzuli, bo tam są uchodźcy. Nasz główny cel to danie możliwości uprawiania sportu dzieciom i dorosłym.

- Na gali wspominaliście? Kreśliście plany?

- Jak popatrzymy na to, ile mamy obiektów, myślę, że mamy z czego

być dumni. W zeszłym roku powstała namiastka trybuny na „dołku”. Wcześniej hala do koszykówki, tenisa, lekkiej atletyki, boisko do futbolu amerykańskiego. To są lata, które nie zostały zmarnowane. Myślimy o remoncie orlika na Zródlanej, budujemy piłkarską halę. Inwestycji dla ludzi jest dużo. Jest też oczywiście CRS, który jest dumą miasta.

- Mieszkańcy postrzegają MOSiR głównie przez pryzmat hali CRS?

- To na pewno jest perełka, nie tylko MOSiR-u, ale i całego miasta. Zielona Góra jest rozpoznawalna przez Winobranie, ale i przez CRS. Przez imprezy, które się tam odbyły. Przez basen, na który wrócili ludzie po pandemii. Codziennie średnio jest tu 1300 osób. Na wiele wyda-



Robert Jagiełowicz Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze kieruje od stycznia 2008 roku

Fot. Marcin Krzywicki

rzeń Polacy przyjeżdżają z całego kraju. Mowa o imprezach, które odbyły się w hali.

Ludzie przyjeżdżają i pytają, jak funkcjonujemy, wiele osób czerpie z nas wzorce.

- Spodziewa się pan, że kolejną perełką może być kąpielisko w Ochli?

- To będzie perełka lokalna, dla naszych mieszkańców. Na pewno będziemy z tego dumni, jak się uda zrealizować wszystko, co zamierzamy.

- Co z krytym boiskiem piłkarskim? Mamy czerwiec i na ten miesiąc planowany był koniec inwestycji.

- Jeszcze trochę to potrwa. Jak podpisaliśmy umowę wykonawczą, otrzymaliśmy pismo, że w tym roku nie są planowane żadne przyłącza gazowe. Zrobił się kłops i musieliśmy znaleźć inne rozwiązanie. To już jest zrobione. Trwa dalsza realizacja. Termin został jednak przesunięty do końca sierpnia. Nie ma zagrożenia, jestem spokojny. Hala będzie potrzebna nam w okresie

jesiennie-zimowym. Latem gra się na dworze.

- Była gala 40-lecia, gdzie honorowaliście zasłużonych dla sportu, a kiedy MOSiR przypomni o jubileuszu mieszkańcom?

- Zapraszam serdecznie 25 czerwca na festyn sportowy. Będą tam atrakcje związane z obchodami jubileuszu. Będą biegi na 5 i 10 km. Będą dmuchańce, zabawy i biegi dla dzieci. Będzie można coś zjeść, pograć w koszykówkę, posłuchać muzyki ze sceny. Kolejną rzecz planujemy już na wrzesień. Po Winobranii zorganizujemy sportowy weekend po to, by stowarzyszenia, które u nas trenują, mogły się pokazać i zachęcić mieszkańców do uprawiania sportu.

- Dziękuję.

Marcin Krzywicki

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Futbol jest wspaniały!

To już naprawdę koniec. W środę skończyła się trzecia liga, podczas weekendu pozostałe. Lechia nie musiała się denerwować do ostatniej kolejki, bo przed pożegnalnym meczem u siebie z rezerwami Górnika Zabrze, utrzymała się na tym szczeblu. Jeśli chodzi o nerwowkę, jaka była jeszcze przed kilkoma tygodniami to fajnie, bo końcówka (z wyłączeniem meczu, w którym Lechia swoją ospałością wsparła Carinę Gubin) była udana i to już dało się bez specjalnych nerwów oglądać. Z drugiej strony ciągle jest mniej więcej środek albo druga połowa trzeciej ligi. Zapowiedzi ludzi dowodzących klubem sprzed lat i z czasów wcale niedalekich, o ewentualnym awansie na szczebel centralny są tak dalekie od rzeczywistości, jak Polska pod obecnymi rządami od normalności.

Tyle, że trudno mieć pretensje do szefów klubu, bo taka jest rzeczywistość miasta, w którym futbol nie jest pierwszym wyborem i to nie tylko władz, ale i kibiców. Owszem, pojawiają się nowe inwestycje, w kilku klubach i akademiach fajnie



szkoli się młodzież. Tylko co z tego, skoro nie mamy zespołu seniorów na solidnym, przynajmniej drugoligowym, poziomie? W ten sposób szkujemy piłkarzy innym, możniejszym. Wiem, że marudzę, wiem że pisałem o tym już wiele razy, ale taka jest rzeczywistość i ona się, mimo upływu lat, nie zmienia.

A propos szkolenia. Przykład Szymona Kobusińskiego pokazuje, że zaczynając karierę w małej Cybince, nabywając szlifów w Zielonej Górze, dzięki talentowi i pracowitości można trafić do ekstraklasy. Trzymam kciuki, by Szymonowi wyszło w Zagłębiu Lubin i żeby trafiał do siatki tak regularnie, jak to czynił w pierwszej lidze. Zresztą trenerzy młodzieży w lubuskich klubach mają znakomity przykład dla swoich podopiecznych, że można... Inna sprawa to taka, że kariera 24-letniego napastnika Zagłębia to mimo wszystko wyjątek, który potwierdza regułę. A ta jest taka, że nasi młodzi piłkarze już w wieku kilkunastu lat trafiają do moźnych klubów. Także z tego powodu, że nie widzą szans, by na miejscu, u siebie, zagrać w zespole walczącym wyżej niż trzecia liga.

Z innych naszych nieźle spisała się młodzież Lechii wsparta kilkoma doświadczonymi zawodnikami, która utrzymała się w czwartej lidze. Po odnowieniu zespołu słabszy sezon zaliczyła w okręgówce Zorza Ochla. Chynowianka, która w poprzed-

nim sezonie utrzymała się na tym poziomie, w ostatniej chwili tym razem zderzyła się ze ścianą i z hukiem spadła do klasy A. Może jednak miasto zachowa tam stan posiadania, bo Drzonkowie, żeby powrócić do okręgówki brakuje tylko jednego zwycięstwa. Obcy.

A propos klubów z zielonogórskich dzielnic, które do momentu połączenia z miastem reprezentowały „swoje” miejscowości. Minęło kilka lat, a dalej w nazewnictwie pojawiają się Ikar Zawada, Zorza Ochla, Sparta Łężyca itd. Coś z tym trzeba zrobić. Przecież kiedy miejscowości stały się dzielnicami miast zmieniały nazwy. Nie ma Hutnika Nowa Huta tylko jest Hutnik Kraków, nie piszemy Świt Skolwin tylko Świt Szczecin, kiedyś drugoligowy klub AKS Niwka dziś grający w klasie A nosi nazwę AKS Niwka Sosnowiec. To być może drobiazg, ale coś z tym trzeba zrobić, zresztą przecież z drobiazgów składa się życie.

Czy futbol nie jest wspaniały? Przed ponad tygodniem oczy nas bolały jak w drugiej połowie meczu Belgia - Polska gospodarze nas bezlitośnie ogrywali. Trzy dni później niemal wszyscy obstawiali ile goli strzeli nam Holandia. Tymczasem po fajnym meczu mieliśmy remis. Oczywiście zaraz odezwą się sceptycy, że Holendrzy spaprali w ostatniej minucie karnego. To ich problem, a poza tym w futbolu trzeba mieć trochę szczęścia...

ŻUŻEL

Najpierw na żużel, potem na rower

To ma być weekend pod znakiem kręcenia kółek. Przede wszystkim tych żużlowych, bo w sobotę, 18 czerwca, Stelmet Falubaz podejmie Orła Łódź, ale swoje pięć minut, dzień później, będą mieli też kibice.

Na Maxa weekend z Falubazem - tak zapowiada najbliższą sobotę i niedzielę zielonogórski klub. Stelmet Falubaz będzie po raz pierwszy w tym sezonie rywalizował o ligowe punkty przy W69 w sobotę. Przeciwnikiem będzie Orzeł Łódź, z którym zielonogórzanie zremisowali w pierwszym spotkaniu na wyjeździe 45:45. Rywal przyjedzie podrażniony, bo przegrał dość nieoczekiwanie przed tygodniem z niemieckim beniaminkiem Trans MF Landshut Devils 44:46. Orzeł aspiruje do walki o pierwszą czwórkę. Dotychczas wygrał trzy mecze, pięć przegrał i raz zremisował - z Falubazem. Liderem łodzian jest jeżdzący drugi sezon z rzędu na zapleczu ekstraklasy Niels Kristian Iversen. Blisko 40-letni Duńczyk ma 16. średnią w lidze, niespełna dwupunktową.



Tak było w poprzednich edycjach. Tłumy kibiców na rowerach wzięły udział w falubazowym rajdzie.

Stelmet Falubaz też nie wspomina dobrze miniego weekendu. Zielonogórzanie po raz pierwszy w tym sezonie przegrali w eWinner 1. lidze. Ekipa Piotra Żyty uległa w Bydgoszczy Abramczyk Polonii 41:49. Straciła też punkt bonusowy i prowa-

dzenie w tabeli, właśnie na rzecz Polonii. Dwucyfrowe zdobycze dwóch najsukuteczniejszych zawodników Falubazu - Maksa Fricke'a i Krzysztofa Buczkowskiego (oba zdobyli po 13 punktów w sześciu startach), to było zbyt mało na bardziej

wyrównaną Polonię. Ta, w przeciwieństwie do zielonogórzan, miała wsparcie w formacji juniorskiej, głównie za sprawą rewelacyjnego 17-latkę, Wiktora Przyjemskiego. - Z takich lekcji trzeba wyciągać wnioski. Moim zdaniem Stelmet Falubaz nadal jest

głównym kandydatem do awansu. Ma możliwości, żeby drużyna jechała jeszcze lepiej. Ja jestem optymistą. Wszystko rozstrzygnie się w rundzie finałowej - uważa Rafał Darzynkiewicz, dziennikarz TVP Sport.

Mecz z Orłem rozpocznie się o 16.30, a w niedzielę o 15.00 z żużlowcami na torze pojawią się... kibice. Po czterech latach wraca Falubazowy Rajd Rowerowy. Czwarta edycja imprezy rozpocznie się tradycyjnie przy W69, zakończy w Parku Książęcym w Zatoniu. W sumie uczestnicy pokonają ok. 15 kilometrów. - Pojedziemy bardzo spokojnym tempem, dostosowanym do wszystkich uczestników. W tym rajdzie nie chodzi o to, kto będzie pierwszy, drugi, trzeci. Chodzi o fajne spędzenie czasu - zachęca Michał Kociński, specjalista ds. marketingu w Falubazie. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Szóstki skończyły sezon

29. sezon w historii zielonogórskich szóstek piłkarskich przeszedł do historii. Mistrzem został zespół Eko-Pol.

W pięciu ligach walczyło 57 zespołów. Co wieczór, od poniedziałku do piątku, równoległe na dwóch boiskach ze sztuczną trawą stadionu przy ul. Sulechow-

skiej odbywały się zaćte mecze. Nie brakowało emocji, zaskakujących wyników, niespodzianek. Bywało gorąco i nerwowo, bo mimo iż to „tylko” rozgrywki amatorskie, ambicją zawodników i chęcią odniesienia sukcesu można by obdzielić kilka zespołów z dużych boisk.

Jak już wspomnieliśmy, mistrzem został Eko-Pol. To zespół, który ligę wygrał bezapelacyjnie, bo w 22 meczach odniósł 20 zwycięstw, a tylko raz zre-

misował i przegrał. Na pudle stanęły zespoły Novity Pleyady i Domluksu. Królem strzelców został Patryk Jaśkiewicz z ekipy mistrza, który zdobył 31 bramek, tyle samo strzelił Łukasz Cygan z ekipy KS Rybno - DJ Hektor, ale zajął drugie miejsce z racji niższej lokaty swojego zespołu.

Bardzo ciekawa była rywalizacja w drugiej lidze. Bezapelacyjnie wygrał Przylep Park Świdnica, który w 22 meczach nie poniósł

żadnej porażki, a tylko dwukrotnie zremisował. Obok niego awans wywalczył Inno DOM. Najlepszym strzelcem został Kacper Żak, który do siatki rywali trafił aż 40 razy. Trzecia liga rywalizowała w dwóch grupach. W A awans uzyskali: Stowarzyszenie Drzonków i Grymel.pl, w grupie B najlepsi byli Devil Energy i Barca. Klasyfikację strzelców wygrali: w grupie A Kamil Brzeziński (Stowarzyszenie Drzonków) - 31 bramek, w grupie B Da-

wid Szeląg (Lumel Alucast) - 29 goli. W czwartej lidze wygrała ekipa Coco Jambo przed Dred Med i oba te zespoły awansowały do trzeciej ligi. Wreszcie w lidze 45 plus nie miała sobie równych Lechia 90 wygrywając wszystkie 12 spotkań. Tu królem strzelców został Rafał Koszwa z Pleyady, zdobywca 38 goli.

Nagrody zostały rozdane, sezon przeszedł do historii. Kolejny zacznie się już w drugiej połowie sierpnia. (af)

TENIS STOŁOWY

ZKS w elicie

Mecz rewanżowy nie był potrzebny. ZKS Palmiarnia Zielona Góra wraca do Lotto Superligi. Podopieczni Lucjana Błaszczyka w pierwszym meczu wygrali na wyjeździe z KTS Gliwice 9:1. Rewanż miał się odbyć w Drzonkowie, ale nie doszedł do skutku. ZKS wygrał mecz walkowerem, 10:0. Powodem poddania meczu przez rywali były kontuzje w zespole. Zielonogórzanie awans wywalczyli nie ponosząc ani jednej porażki. - Cieszymy się bardzo, że powróciliśmy w takim stylu do superligi - powiedział L. Błaszczyk. Ci, którzy stanowili o sile zespołu w I lidze, teraz dostaną szansę w elicie. (mk)

RUGBY

Dalej od I ligi

Hegemon Mysłowice bliżej sukcesu na półmetku rywalizacji o awans. Wataha RC Zielona Góra uległa u siebie w pierwszym meczu finałowym II ligi 22:26. Po pierwszej połowie zielonogórzanie prowadzili 15:7, ale druga należała już do rywali. Hegemon popełnił mniej błędów, wykorzystując potknięcia Watahy. Rewanż w tę sobotę na Śląsku. Mysłowiczanie u siebie w tym sezonie nie przegrali. W rundzie zasadniczej pokonali u siebie zielonogórzan 31:27. Jak będzie teraz? Spotkanie w Mysłowicach rozpocznie się o 16.00. Zielonogórzanie zapowiadają walkę do końca. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Wygrana na koniec

Z dwoma zwycięstwami i czterema porażkami zakończyła sezon w Polskiej Futbol Lidze 2 KFA Wataha Zielona Góra. Obie wygrane zielonogórzanie odnieśli nad Białymi Lwami Gdańsk. W ostatnią niedzielę „Wilki” wygrały nad morzem 36:0. Wataha zakończyła tym samym zmagania w grupie północnej na przedostatnim miejscu, wyprzedzając właśnie gdańszczan. Zielonogórzanie natomiast wyprzedzili z kompletem zwycięstw Olsztyn Lakers i Armia Poznań (4-1). Czołowe ekipy pozostają w grze o awans, na koniec zagrają jeszcze ze sobą w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego, potem w półfinałach. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Srebro studentów

Czwarte miejsce w klasyfikacji open i drugie w kategorii uniwersytetów - to wynik reprezentacji piłkarzy ręcznych Uniwersytetu Zielonogórskiego podczas Akademickich Mistrzostw Polski. Podopieczni Ireneusza Łuczaka szli jak burza aż do półfinału, w którym musieli uznać wyższość Akademii Górniczo-Hutniczej Kraków, przegrywając z późniejszymi mistrzami 19:32. W meczu o trzecie miejsce zielonogórzanie ulegli Uniwersytetowi Jana Kochanowskiego Kielce 18:23. W sumie nasi zawodnicy wygrali dziewięć spotkań, przegrali dwa. Zmagania odbyły się w Katowicach. (mk)

KOSZYKÓWKA

Trubacz w Zastalu

Jarosław Zyskowski na trzyletnim kontrakcie w Treflu Sopot, Andy Mazurczak w Kingu Szczecin. A w Zielonej Górze? Radosław Trubacz. Wychowanek Zastalu wraca w rodzinne strony. Ostatni raz w kadrze zielonogórskiego klubu był w sezonie 2015/2016. Następnie wyruszył w świat. Rywalizował na pierwszoligowych parkietach. Najpierw przez cztery sezony reprezentował Jamalex Polonię 1912 Leszno. Ostatnie dwa lata spędził w GKS-ie Tychy. W poprzednim sezonie grający na pozycjach 2 i 3 zawodnik rzucił 12,9 pkt. na mecz, co było drugim strzeleckim wynikiem w zespole. (mk)

WEEKEND KIBICA

ŻUŻEL

- **sobota, 18 czerwca:** 10. kolejka eWinner 1. ligi: Stelmet Falubaz Zielona Góra - Orzeł Łódź, 16.30
- **niedziela, 19 czerwca:** 4. Falubazowy Rajd Rowerowy, 15.00, start przy W69
- PIŁKA NOŻNA
- **sobota, 18 czerwca:** 30. kolejka Jako klasy okręgowej, Błękitni Ołobok - TTKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 16.00; 26. kolejka Keeza Klasy A, Sparta Łężyca - Mieszko Konotop, 15.00; Ikar Zawada - Orzeł Szlichtyngowa, 15.00
- **niedziela, 19 czerwca:** 26. kolejka Keeza Klasy A, Budowlani II Lubsko - Drzonkowianka Racula, 18.00
- BIEGI
- **sobota, 18 czerwca:** I Nordic Cross - Parszywa Dwunastka, 10.00; I Cross Junior - Parszywa Dwunastka, 13.00; błonia przed amfiteatrem
- **niedziela, 19 czerwca:** X Cross Zielonogórski - Parszywa Dwunastka, 10.00; błonia przed amfiteatrem
- RUGBY
- **sobota, 18 czerwca:** mecz nr 2 o awans do I ligi, Hegemon Mysłowice - Wataha RC Zielona Góra, 16.00 (mk)

LEKKOATLETYKA

Sygutowska z medalem

W Suwałkach rozegrano 98. PZLA Mistrzostwa Polski seniorów. Duży sukces zanotowała Karolina Sygutowska. Reprezentantka Zielonogórskiego Ludowego Klubu Lekkoatletycznego zajęła trzecie miejsce w finale rzutu dyskiem. 28-latką w drugiej próbie uzyskała wynik 51,73 m, co jest jej najlepszym rezultatem w tym sezonie. Triumfowała Daria Zabawska z AZS-u UMCS-u Lublin z wynikiem 58,74 m. Drugie miejsce zajęła Karolina Urban z AZS-u AWFIS-u Gdańsk (wynik 56,38). K. Sygutowska tym samym obroniła brązowy medal sprzed roku. (mk)



Piwnice wytwórni koniaków Raetscha - okres międzywojenny



Rok 2009 - niedługo beczki zostaną wywiezione z piwnic

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 458 (1047)

Szepty z kilkoma beczkami od Raetscha

Przed kilkunastu laty pokazywałem je w piwnicach dawnej wytwórni Raetscha na rogu ul. Chrobrego i Sulechowskiej. Przyszły setki osób. Teraz kilka beczek możemy dotknąć w Sali Szeptów przy ul. Sowińskiego. W ramach Dni Otwartych Piwnic Winiarskich (16-19 czerwca).

- Czyżniewski! Znowu beczki? Ty jak się na coś zaprzesz, to nie masz umiarkowania - moja żona uznała, że ostatnio za dużo mówię i piszę o beczkach. Całkowicie pominęła fakt, że sama non stop mówi o jakiejś patelni do umycia...

Fakt. Lubię beczki. Zwłaszcza te wielkie, po winie. Przecież to symbol naszego miasta. Wino, winnice, ostatnio odkrywane piwnice winiarskie i... beczki - dzisiaj ukryte w magazynach Zakładu Gospodarki Komunalnej.

- Na sezon ustawiamy je na rondach - mówi Agnieszka Kochańska, która w ZGK dogląda i zabezpiecza beczki.

- Teraz kilka z nich będzie można zobaczyć w piwnicy winiarskiej przy ul. Sowińskiego, czyli w Sali Szeptów. Ustawiamy je na próbę, by sprawdzić jak zaaranżować wnętrze. Tutaj zaplanowaliśmy spotkania i koncerty, a swoje wyroby będą prezentować dwie winnice - informuje Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, która przy wsparciu finansowym miasta organizuje wydarzenie (piszemy o tym na str. 1 i 5). To fragment obchodów jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich.

Mającą ok. 40 m długości Sala Szeptów to dawna leżakownia wytwórni Eduarda Seidela, który w tym miejscu miał duży zakład produkcyjny. Od frontu, przy ul. Drzewnej stała piękna willa, w której mieszkał (przeżywał do dzisiaj, ale została oszpecona przez przebudowę).



Na gości Dni Otwartych Piwnic Winiarskich czeka odnowiona Sala Szeptów przy ul. Sowińskiego 3, a w niej kilka starych beczek

wę). Zakład kończył się nieopodal dzisiejszej al. Konstytucji 3 Maja.

Jeszcze na początku roku piwnica nie wyglądała najlepiej. - W ramach obchodów jubileuszu miasta postanowiliśmy to zmienić - zdradza wiceprezydent Dariusz Lesicki.

- Przez dwa miesiące nasi pracownicy odnawiali wnętrze pod nadzorem konserwatora zabytków, uzupełniali tynki w jednych miejscach, zbijali w innych - mówi Rafał Bukowski, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

Jednak wstawione tutaj beczki pochodzą z innego miejsca - dawnej wytwórni

koniaków Raetscha, jednej z najważniejszych w mieście. Pod koniec XIX wieku Heinrich Raetsch upatrzył sobie winnicę nieopodal dworca kolejowego. Dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale pomiędzy Lumelem a ul. Wyspiańskiego kiedyś była winnica!

Zbudował tutaj, moim zdaniem, najpiękniejszą fabrykę w mieście. Pierwsze dwa budynki powstałe w latach 1894-95 idealnie się uzupełniały, tworząc tzw. lustrzane odbicie. Po lewej zabudowania fabryczne, po prawej willa właściciela. Ich fasada zachwyca do dzisiaj. Późniejsze dwie rozbudowy w latach 20. XX wieku pokazują, jak zmieniały się za-

patrywania na architekturę przemysłową - najważniejsza stawała się funkcjonalność, a nie uroda.

W 1898 r. Heinrich Raetsch przekazał kierownictwo firmie synowi Curtowi, który wraz z bratem Carlem dalej rozbudowywał firmę, tworząc z niej jedną z dwóch największych wytwórni koniaków w Zielonej Górze. W latach 30. u Raetschów pracowało nawet do 150 ludzi.

Po II wojnie światowej dalej produkowano tam alkohole. To był zakład nr 2 Polmosu. Byłem tam 20 lat temu. W fabryce stało około 200 beczek. Trwała produkcja m.in. nalewek. Czuć by-

ło specyficzny zapach. Niesamowite miejsce, niesamowite wrażenia. Beczki, kadzie, kufy. Ludzi prawie tam nie było. To było królestwo niszowych alkoholi. Linie produkcyjne rozlewające wódkę pracowały pełną parą w zakładzie przy ul. Jedności.

Kiedy zakład sprywatyzowano, zróżnicowana produkcja stała się obciążeniem. Obciążeniem stał się więc zakład nr 2. Został sprzedany.

W miesięczniku „Puls” pisałem wówczas, że powinniśmy stworzyć tam coś w rodzaju muzeum alkoholi. Był to głos wołającego na puszczy. Miłośnicy tradycji

mogli jedynie raz wejść tam do środka.

- To będzie Foto Day jakich mało - wejdziemy do miejsc do tej pory niedostępnych dla zwykłego śmiertelnika. Spotykamy się jutro, o 10.00, tuż koło beczki o pojemności 15.000 litrów - pisałem w „Gazecie Lubuskiej” 11 września 2009 r. To był kolos. Dla porównania, beczki ustawione obecnie w Sali Szeptów mają po ok. 3.000 litrów pojemności. Giganty z Raetscha były cztery, pięć razy większe.

Tłum był niesamowity. Prawie nie było wolnego zakątka piwnicy. Nigdy nie miałem pokazu o historii Zielonej Góry w takich warunkach i przy tak dużej widowni. Paweł Janczarak cierpliwie tłumaczył jak robić zdjęcia w takich pomieszczeniach, architekt Paweł Kochański opowiadał o planach zagospodarowania budynku, a winiarz Jarosław Lewandowski o tajnikach produkcji wina. Rok później beczki sprzedano. Wina już nikt w nich nie produkuje. Są świadectwem historii. Część trafiła w prywatne ręce, część ratunkowo przejęło miasto. Teraz kilka z nich trafiło do Sali Szeptów. Dzięki otwartym piwnicom ich ustawienie w tym miejscu ma sens.

- Przewieziemy tutaj kolejne beczki - zapewnia Krzysztof Sikora, prezes ZGK.

W dawnej wytwórni Raetscha urząd marszałkowski wynajmuje dzisiaj biura.

Tomasz Czyżniewski
Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ fb.com/czyzniewski.tomasz

Fot. Bartosz Mirosławski